

Zmiany w odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych – runda druga Do rozpatrzenia w ramach Zespołu ds. Systemu Finansów Publicznych trafił ponownie projekt założeń do projektu ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych oraz niektórych innych ustaw. Niestety tryb prac nad tym projektem jest kolejnym dowodem lekceważenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, jak również głosu rozsądku płynącego od przedstawicieli samorządu.

Przede wszystkim należy wskazać, że projekt został przekazany pismem z dnia 21 października 2010 roku w ramach uzgodnień międzyresortowych z wyznaczonym 7-dniowym terminem na wnoszenie uwag. W opinii Głównego Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych niezgłoszenie uwag w tym terminie jest równoznaczne z akceptacją przedłożonego projektu. Postępowanie takie zasługuje na zdecydowane napiętnowanie, gdyż Komisja Wspólna zbiera się raz na miesiąc i wyznaczanie siedmiodniowego terminu jest niezgodne z jej trybem prac.

Nie trzeba dodawać, że w przedmiotowej sprawie nie został uruchomiony tryb obiegowy, co oznacza że możemy oczekiwać w najbliższym czasie sporu proceduralnego pomiędzy stroną rządową a samorządową. Nie będzie to kwestia bez znaczenia, gdyż projekt jest z punktu widzenia samorządu terytorialnego bardzo kontrowersyjny.

Jak wskazuje lektura nowej wersji projektu założeń nie zostały bowiem uwzględnione żadne z zastrzeżeń ponoszonych w trakcie posiedzenia Zespołu ds. Systemu Finansów Publicznych. Przytoczyć tu należy treść stanowiska strony samorządowej z 27 lipca 2010 roku:

„Strona Samorządowa uważa, że zaproponowany kierunek zmian nie jest słuszny. W dzisiejszym stanie prawnym połowa kierowanych spraw nie kończy się żadną karą, w tym 40% nie nadaje się biegu (naruszenia są drobne, nieistotne). Zaproponowane w założeniach zmiany (obniżenie limitu podlegającego obowiązkowi skierowania sprawy do rzecznika) spowoduje, że liczba spraw drobnych naruszeń, uznawanych za nieistotne, wzrośnie, zamiast zmaleć.

Naszym zdaniem należy dążyć do wyeliminowania obowiązku składania zawiadomień (a w konsekwencji prowadzenia postępowań) w sprawach nieistotnych, drobnych, np. poprzez upoważnienie kierowników jednostek do zdecydowanie, czy w określonej sprawie zasadne i celowe jest złożenie zawiadomienia.

Takie upoważnienie powinno być zawężone do spraw nieprzekraczających określonego progu szkodliwości dla finansów publicznych; dopiero gdy próg ten zostałby przekroczony, konieczne byłoby złożenie zawiadomienia. Upoważnienie powinno zawierać możliwość skazania uchybienia przez kierownika jednostki i zastosowania przez niego odpowiedniej sankcji służbowej.

Tylko w takiej sytuacji nastąpi rzeczywiste zwiększenie skuteczności egzekwowania odpowiedzialności za istotne naruszenia dyscypliny finansów publicznych.”

Powyższa uwaga nie znalazła się w zestawieniu nieuwzględnionych uwag, zaś obecne brzmienie założeń postuluje, by wyłączenie odpowiedzialności mogło mieć miejsce jedynie w oparciu o kryterium minimalnego znaczenia dla finansów publicznych, tj. w oparciu o niewielką kwotę, określoną w odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej w roku poprzednim ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. W treści założeń proponuje się by ów próg nie przekraczał jednorazowo 0,1 tego właśnie przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej, zaś sumarycznie – w skali całego roku 0,75 przeciętnego wynagrodzenia. Dla ilustracji – próg ten oznaczałby, że w roku 2010 postępowanie w sprawie naruszenia dyscypliny finansów publicznych byłoby obligatoryjne w przypadku, gdy kwota naruszenia jednorazowo przekroczy... 271,67 zł.

Trudno jest odnaleźć sens w takich propozycjach resortu. Nikt przecież nie postuluje lekceważenia finansów publicznych, a jedynie logikę w dbałości o nich. Istotniejsze jest bowiem rzetelne i skuteczne prowadzenie postępowań dotyczących najpoważniejszych naruszeń, niż zasypywanie komisji orzekających mnóstwem drobnych spraw.